

# Bogdan Zakrzewski

---

"Spór o Mickiewicza", Stefan  
Żółkiewski, Wrocław 1952, Wyd.  
Zakładu Narodowego im.  
Ossolińskich, Studia  
Historycznoliterackie Instytutu  
Badań Literackich Polskiej Akademii  
Nauk... : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 44/3-4, 352-364

---

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tekstologicznych i edytorskich Płoszewskiego potrzebna tu była jednak — tak przy tekście jak przy komentarzu — praca zespołowa, z udziałem slawistów, ruscystów i historyków. Zwłaszcza że w obu wypadkach wkradły się przez niedopatrzenie pewne błędy polityczne.

Henryk Batowski

Stefan Żółkiewski, SPÓR O MICKIEWICZA. Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, s. 276, nlb. 4, ryc. 10. Wrocław 1952. *Studia Historycznoliterackie* Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk pod red. Jana Kotta. T. 16.

Prace Stefana Żółkiewskiego stanowią kluczowe pozycje wyjściowe dla badań typu marksistowskiego w literaturoznawstwie powojennym. Podkreślano to słusznie i wielokrotnie w chwili ukazania się jego polemicznej i konstruktywnej rozprawy *Stare i nowe literaturoznawstwo*<sup>1</sup>, która dla późniejszych badaczy przełomu w studiach historycznoliterackich będzie wyrazem walki oraz przewyciężenia burżuazyjnej metodologii w badaniach nad naszą literaturą.

Funkcję podobną, choć o wiele bogatszą dla praktyki szczegółowszych badań w ich metodologicznym ujęciu na odcinku literatury polskiego romantyzmu, spełnia jego nowe studium — *Spór o Mickiewicza*. Tytuł rozprawy, skromny w swym sformułowaniu, nie zapowiada wszystkiego, o czym mówi książka. Prócz sporu o Mickiewicza znajdujemy bowiem u Żółkiewskiego to, co stanowi kapitalną wartość jego nowatorskich i przełomowych badań, mianowicie próbę koncepcji oraz periodyzację polskiego romantyzmu, ukazaną na szerokim tle trafnie skomentowanych i syntetycznie zinterpretowanych, obiektywnych procesów historycznych epoki. Znajdujemy nowe, słuszne, choć z konieczności szkicowe ujęcie twórczości reprezentatywnych dla tego okresu autorów. Wreszcie, a raczej przede wszystkim — próbę ukazania rozwoju drogi twórczej Mickiewicza, wkraczającą w tym ujęciu niejednokrotnie na tory precyzyjnej analizy poszczególnych utworów poety. Analizę i szczegółową interpretację stosuje autor nie w zależności od przypadku i swoich bliższych zainteresowań etapami twórczości Mickiewicza (choć i ona z konieczności ograniczona jest w pewnych partiach niedostatecznym stanem badań nad danymi zagadnieniami), lecz warunkuje ją stopień zakłamania, zafalszowania lub tendencyjnego przemilczania przez burżuazyjnych mickiewiczologów zagadnień szczególnie ważnych, związanych z ewolucją ideową poety i z koncepcją polskiego romantyzmu.

*Spór o Mickiewicza* nie jest zatem wyłącznie polemiczną rozprawą z burżuazyjną mickiewiczologią, nie jest tylko pracą postulatywną, wysuwającą dla badaczy dziejów twórczości Mickiewicza i jego okresu szereg kapitalnych zagadnień i problemów, które należy na nowo odczytać, zinterpretować i poszerzyć w oparciu o sprawność marksistowskiej metody badań lub podjąć je

<sup>1</sup> S. Żółkiewski, *Stare i nowe literaturoznawstwo*. Szkice krytycznonaukowe. Wrocław 1950. *Studia Historycznoliterackie* Instytutu Badań Literackich pod red. Jana Kotta. T. 1.

ad ovo. Studium Żółkiewskiego to przede wszystkim konstruktywna, nowatorska próba naszkicowania szeroko potraktowanej koncepcji twórczości Mickiewicza i jego epoki, próba poparta znajomością bogatego materiału narastającego nieustannie wokół autora *Dziadów*, zmierzająca w śmiałych ambicjach do ukazania drogi Mickiewicza do realizmu jako drogi jego dojrzewania ideowego.

Praca Żółkiewskiego poprzedza i sygnalizuje ten niewątpliwie konieczny do podjęcia etap badań, jaki nas dzieli — w moralnych zobowiązaniach — od prawdziwego uczczenia setnej rocznicy śmierci poety, przypadającej na rok 1955. Jej funkcja ma inicjować nie tylko drogę „wymiecienia śmieci z obejścia naszej nauki o literaturze romantycznej“, lecz rozpoczyna zarazem nowe marksistowskie badania nad poetą i jego epoką.

\*

Naczelną specyfiką decydującą o ewolucji problematyki romantyzmu polskiego i twórczości Mickiewicza, wyrastającej z obiektywnych procesów historycznych, są zasadnicze wyznaczniki, których natężenie i rozwój prześledza Żółkiewski w interpretowaniu koncepcji ideowo-artystycznych pisarzy romantycznych, a głównie twórczości Mickiewicza. Wyznacznikami tymi są: kształtowanie się polskiego narodu burżuazyjnego jako rewolucyjna walka podważająca fundamenty feudalizmu, związana ściśle z walką narodowo-wyzwoleńczą i walką klasową chłopstwa. „To były — pisze Żółkiewski — najistotniejsze czynniki kształtujące naszą literaturę romantyczną. Sprawa chłopska, kształtowanie się narodu burżuazyjnego w warunkach niewoli, walka narodowo-wyzwoleńczą — to było życie polskie. Z tego życia wyrastała literatura“ (s. 64).

Jest to suma kardynalnych czynników obiektywnego procesu historycznego w specyficie polskiej, determinujących stopień i drogę dochodzenia romantyków i Mickiewicza do realizmu. Żółkiewski jako pierwszy próbuje tę nowatorską marksistowską koncepcję zrealizować w ambitnym bardzo planie. Konkretyzuje ją nie tyle w polemicznym stosunku do burżuazyjnej mickiewiczologii, ile w przeciwstawieniu jej własnych osiągnięć badawczych, które dla całości kształtu jego naukowej koncepcji speriodyzowania epoki i twórczości Mickiewicza wraz z czołowymi reprezentantami romantyzmu w ograniczonym tylko stopniu mogły korzystać z nowszych, cennych prac historycznych i historyczno-literackich (np. K. Wyki, W. Kubackiego, M. Janion, M. Żmigrodzkiej, A. Ważyka). Czy te ambitne plany, na aktualnym etapie stanu naszych badań nad romantyzmem, przerastały możliwości autora? Czy nie wyprzedzają one przedwcześnie pomocniczych prac, pozwalających dopiero na dalszą próbę syntezy?

Zajęcie się całokształtem twórczości Mickiewicza, lub bodaj jednym z jej fragmentów, z jednej strony wymaga rozległej wiedzy od naukowca, który bez względu na dotychczasowe wyniki badania typu informacyjnego i koncepcyjnego musi przebrnąć, odrzucając ziarno od pośladu, przez gąszcz bibliografii narosłej wokół naszego najwybitniejszego twórcy oraz odczytać prawdziwy sens ideowo-artystyczny spuścizny literackiej epoki; z drugiej strony — skonstruowania nowej koncepcji polskiego romantyzmu, którego periodyzacji będzie towarzyszyć i określać ją postępową linią szczytowych

osiągnąć rozwoju twórczości naszych wielkich romantyków, a więc i Mickiewicza. Te postulaty realizuje Żółkiewski w ambitnych i nowatorskich osiągnięciach, choć z pewnymi zastrzeżeniami, które tłumaczy po części polemiczny, skrótowy charakter książki, częściowo zaś ograniczone z konieczności zamierzenia autora pracy, z czego usprawiedliwia się w przedmowie, oraz dotychczasowy stan badań.

Studium Żółkiewskiego nie należy do typu prac, które w erudycyjnym nagromadzeniu bardzo bogatego i cennego nieraz materiału dowodowego wklejały się w sprzecznościach i niekonsekwencjach dla braku zasadniczej i w pełni realizowanej, marksistowskiej koncepcji epoki i twórczości Mickiewicza, oraz dla niedowładu konstruowania prawidłowych uogólnień syntetycznych jako wyniku usystematyzowanych, szczegółowych rozważań typu analitycznego. *Spór o Mickiewicza* przeciwstawia tego rodzaju pracom konsekwentnie realizowane założenia metodologii badań marksistowskich oraz osiągnięcie najcenniejsze — próbę pełnej syntezy romantyzmu polskiego.

Trafność wyboru cytacji i dokumentacji warunkuje u Żółkiewskiego nie kaprys erudycyjnej przypadkowości, lecz konsekwentna logika konstrukcji koncepcyjnych zmierzających do przeprowadzenia głównych tez na materiale źródłowym, którego słuszna selekcja i interpretacja odczytywana jest zawsze w kategoriach typowości obiektywnych uogólnień procesu historycznego danej epoki. Oczywiście tam, gdzie tego materiału braknie — w sensie częściowych, pomocniczych prac typu analitycznego, koncepcyjnego — autor ze zrozumiałych względów nie zawsze wypełnia dotkliwie luki, choć czujnie sygnalizuje konieczność ich szybkiego wypełnienia.

Wydaje mi się, że właśnie „przedmowa“ do *Sporu o Mickiewicza*, zbyt pobieżnie sformułowana, powinna przyszłym badaczom dać szczegółową egzemplifikację i hierarchizację tych wielu zagadnień postulatywnych, otwartych, spornych jeszcze lub niedopracowanych, które porozrzucane są w tekście książki, w bogatych materiałowo i dyskusyjnie przypisach pracy, albo też przeoczone.

Wymienimy je dla przykładu w przypadkowości ich wyboru: zagadnienie stylu i sztuki poetyckiej Mickiewicza (jak tego doczekał się Puszkina w dziełach W. Winogradowa) oraz trwałych wartości jego pisarstwa (rozdział X w zbyt skrótowych uogólnieniach problem ten szkicuje nieraz deklaratywnie).

Problem burżuazyjnej i rewolucyjnej demokracji wiążący sprawę dochodzenia romantyków i Mickiewicza do realizmu w jakimś jego typologicznym zróżnicowaniu i ewolucji. Zbyt skrótowe, choć jakże nowatorskie i zwarte w uogólnieniach potraktowanie *Pana Tadeusza*. Wreszcie pobieżna i zupełnie niewystarczająca analiza twórczości Mickiewicza po roku 1840 (wykłady o literaturach słowiańskich, *Trybuna Ludów*) oraz analiza jego pozycji ideowych wobec wypadków Wiosny Ludów i okresu ostatnich lat życia, ukazanego na tle marksistowskiej interpretacji europejskiej polityki i konfliktu krymskiego.

Linia postulatów pierwszoplanowych rozciąga się także na dalszy szereg zagadnień, przeważnie przez Żółkiewskiego wysuwanych. Myślimy o nowoczesnej monografii ruchu filomackiego w Wilnie obrazującej jego związki z węglarstwem, — wrogość w stosunku do masonów, kontakty z konspiracją w Królestwie, a przede wszystkim rozwój ideologii politycznej filomatów.

O zbadaniu w ideologicznym aspekcie stosunku Mickiewicza do rodzimej tradycji literackiej (także w antagonistycznym znaczeniu). O rewolucji dekabrystowskiej i kontaktach jej ideologów z Mickiewiczem i innymi polskimi romantykami.

W ostatnich latach, szczególnie dzięki pracom naukowców radzieckich, przybyło i przybywa do tego zagadnienia coraz więcej materiałów, np. nowe przyczynki w tomie materiałów Akademii Nauk, ogłoszonych pod redakcją wybitnych historyków literatury Aleksiejewa i Mejtacha. Uwzględniając aktualny stan badań nad tym zagadnieniem trzeba podkreślić, że Żółkiewski ten właśnie problem po raz pierwszy w dziejach naszej mickiewiczologii podjął w sposób zasadniczy i nowatorski, nie tylko rozbijając burżuazyjną legendę o rosyjskim okresie życia Mickiewicza, ale ukazując też na dostępnych mu materiałach źródłowych i skomentowanej prawidłowo twórczości poety, że ruch dekabrystowski określił ideologię i zaważył na rozwoju sztuki Mickiewicza w sposób zasadniczy, bo przełomową datą etapu jego twórczości rokiem powstania dekabrystów, datą wyprzedzającą ogólną periodyzację całej wielkiej literatury romantycznej w Polsce.

Dalsze postulaty badawcze wymagają między innymi szczegółowego opracowania recepcji twórczości Mickiewicza przez proletariacki ruch socjalistyczny. Już w pierwszych czasopismach socjalistycznych zagadnienie to ma swoją ważką wymowę ideową. Wiemy, ile miejsca poświęciła Mickiewiczowi ta prasa i jej wydawnictwa; np. w okresie budowania i odsłonięcia jego pomnika w Warszawie (1898/1899)<sup>2</sup>. Wiemy, jak ważną funkcję spełniała twórczość autora *Pana Tadeusza* w polemicznych porachunkach i programowych artykułach Róży Luksemburg. Chodziłoby więc o wykazanie, czy nasza koncepcja poety rewolucjonisty, poety narodowego i ludowego, jest wyłącznie nową koncepcją powstałą na gruzach burżuazyjnych zafałszowań, czy też posiada załączkowe choćby tradycje w interpretowaniu jej przez proletariackich ideologów, którzy nie dysponowali oczywiście taką dojrzałością i sprawnością metodologii marksistowskich badań w zakresie zjawisk literackich. (Żółkiewski powołuje się wprawdzie na wypowiedź R. Luksemburg oraz na młodzieńczą pracę o *Odzie do młodości* Bolesława Czerwieńskiego, przyszłego autora *Czerwonego sztandaru*). Przecież już dawno przed tą nową koncepcją działacze proletariacki podkreślali rewolucyjny ładunek Mickiewicza i ludowe podłoże jego twórczości, którą burżuazyjna ofensywa tendencyjnie zniekształcała dla własnych korzyści. Przecież Róża Luksemburg pisała o Mickiewicz, że „był największym uosobieniem i przedstawicielem polskiej kultury narodowej. Jako taki należy on teraz do polskiej klasy robotniczej, jako takiego bierze go w posiadanie ona, która wyłącznie sama ma do tego prawo — jako największe dziedzictwo duchowe dawnej Polski“<sup>3</sup>. Jak te dzieje recepcji sztuki Mickiewicza formowały się w historii walki klasy robotniczej, o tym właściwie prawie nic nie wiemy.

Kolejne postulaty badawcze wymagają podjęcia pracy na temat „Mickiewicz a Lelewel“; — interpretacji ideologicznego sensu odmian rękopisu

<sup>2</sup> Praca Ka w y n a (*Ideologia stronnictw politycznych w Polsce wobec Mickiewicza 1890—1898*. Lwów 1937) nie może wypełnić tej luki z uwagi na błędną koncepcję interpretacyjną dość obficie zresztą zgromadzonego materiału źródłowego.

<sup>3</sup> Cyt. za Żółkiewskim, *Spór o Mickiewicza*, s. 243.

*Pana Tadeusza* w jego wydaniu fototypicznym ostatecznego tekstu poematu (por. pracę Błagoja o brulionach Puszkina); — zbadania historii powołania katedry literatur słowiańskich i objęcia jej przez Mickiewicza, ze szczególnym przedśledzeniem okoliczności politycznych, które poprzedziły utworzenie tej katedry.

Recenzja M. Janion wskazuje na inne jeszcze tezy pracy Żółkiewskiego, wymagające słusznych korektur, wyjaśnień lub budzące sprzeciw. „Do takich — pisze M. Janion — należą np. niewyjaśnione do końca sprzeczności w ocenie recepcji Byrona (na s. 75 i 103), przecenienie ideowej doniosłości elementów materializmu filozoficznego u liberałów wileńskich w zestawieniu z tzw. »irrationalizmem« romantyków (s. 30) itp. Teoretycznego pogłębienia wymaga w partiach poświęconych *Odzie do młodości* sprawa sprzeczności między ideologicznym stanowiskiem pisarza, a przerastającą je emocjonalną wymową obrazu artystycznego“<sup>4</sup>.

Recenzenci *Sporu o Mickiewicza* wysunęli także inne, drobniejsze postulaty badawcze wymagające uzupełnień przy analizie poszczególnych utworów poety (np. przy *Konradzie Wallenrodzie*) czy też uwzględnienia szeregu mniejszych grup utworów (np. wierszy powstańczych Mickiewicza). Pretensje te, słuszne dla typu pełnej monografii, nie są oczywiście zarzutem wobec pracy, z której luk sam autor zdaje sobie sprawę. Nie mogą być zarzutem tym więcej, że nie podważają one zasadniczej koncepcji rozwoju twórczości Mickiewicza i jego epoki. Słusznie stwierdził Wyka w swym załączniku „mającym posłużyć wyjaśnieniu tego, co w *Sporze o Mickiewicza* podstawowe“: „Tak więc na polu przeorany przez Żółkiewskiego nie wszystkie bruzdy zostały wyciągnięte równo i dokładnie. — Jeżeli tak się stało, nie pług temu winien, pług orzący z pasją i zawziętością. Winien ugor, jakim do czasu napisania tej książki była w badaniach marksistowskich twórczość wielkich romantyków“<sup>5</sup>. A zawierając kłamrę owego metaforycznego spostrzeżenia Wyka stwierdza: „W *Sporze o Mickiewicza* Stefan Żółkiewski dokopał się do tych pokładów — poprzez zwały cudzych błędów, zakłamań i naiwności metodologicznych do nich dotarł. Dopiero po takiej orce zaczyna się siew i pielęgnacja plonu“<sup>6</sup>.

Słuszny atak, jaki przeprowadza Żółkiewski na idealistyczne, burżuazyjne metody interpretowania twórczości Mickiewicza i jego epoki — posiadając tę konkretną wartość, która dawnym zafalszowanym badaniom przeciwstawia dojrzałą, historycznie prawdziwą koncepcję — zbagatelizował jedną ważną dziedzinę postulatyczną, mianowicie konieczność podjęcia rewizji materiałów źródłowych, szczególnie w świetle korespondencji osób zainteresowanych twórczością poety. Tak np. wiadomo, że jednym z największych falsyfikatorów i kastratorów tych źródeł był przede wszystkim syn poety, Władysław. Obfita i zachowana dotąd korespondencja Władysława Mickiewicza oraz listy pisane do niego domagają się rychłego przepatrzenia, oczywiście nie w tym celu, aby stwierdzić jego powszechnie znane praktyki, ale by rozstrzygnąć wiele spornych kwestii oraz wyjaśnić losy zatraconych świadomie czy też zniekształconych umyślnie dokumentów. Ten sam postulat dotyczy zbadania

<sup>4</sup> M. Janion, *Spór o Mickiewicza*. Nowa Kultura, III, 1952, nr 51—52.

<sup>5</sup> K. Wyka, *Problematyka romantyzmu polskiego a Mickiewicz*. Nowa Kultura, IV, 1953, nr 7.

<sup>6</sup> *Loc. cit.*

korespondencji dawniejszych historyków literatury zajmujących się Mickiewiczem. Inne także źródła czekają w dalszym ciągu na cierpliwego badacza epoki Mickiewicza: bogata materiałowo prasa polska i zagraniczna, współczesna poecie. W tym względzie zrobiono niewiele, a jeśli są ślady tego, to metodologicznie zupełnie bezużyteczne.

Szczegółowych prac badawczych (i to pilnych) wymaga naukowca, oparta o zasady marksizmu, pełna biografia poety, której przy obecnym stanie badań nie można jeszcze całkowicie zrekonstruować. Takie prace cząstkowe, jak np. Leona G om o l i c k i e g o (*Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji 1824—1829*. Warszawa 1949; *Mickiewicz wśród Rosjan*. Warszawa 1950), Samuela F i s z m a n a (*Mickiewicz w Rosji*. Warszawa 1949), czy Leonarda P o d h o r s k i e g o - O k o ł o w a (*Realia Mickiewiczowskie*. Warszawa 1952) — sygnalizują dopiero konieczność podjęcia tego typu badań, opartych na wzorach biografistyki o Puszkinię.

*Spór o Mickiewicza* jest książką trudną do lektury, zwłaszcza dla tych czytelników, którzy „wypoczywali“ nieraz przy anegdocie biograficzno-przyczynkarskiej, przy długich partiach subiektywnie interpretujących fabularną zawartość omawianych utworów, lub przy ich analizie opartej w pracach burżuazyjnej mickiewiczologii na tradycyjnych schematach formalistycznych. Trudną i właśnie dlatego może twórczą, bo organizującą i uczącą metodologicznej czujności badawczej wobec tekstu analizowanego oraz wobec też zmuszających do krytycznego ich przemyślenia i powołujących w konsekwencji dalsze koncepcje. Nowa marksistowska interpretacja Mickiewicza i jego epoki, dla czytelnika nieprzygotowanego do tak syntetycznych i zwartych sformułowań oraz uogólnień teoretycznych — posługujących się przy tym całą skalą niespopularyzowanej terminologii (np. ideologia burżuazyjno-demokratyczna, rewolucyjno-demokratyczne w ich krajowych specyfikach elementy programu) lub terminologii dawnej, podjętej jednak w zmienionej funkcji (praca organicznikowska, obsługująca dotąd program pozytywistyczny) — stwarza wiele trudności poznawczych. Trudności te zlikwidowałby autor zsynchronizowanym z wykładem, syntetycznym podaniem precyzyjnych definicji egzemplifikujących np. specyfiki poszczególnych postaw ideowych decydujące o rozwoju postępowej linii romantyzmu polskiego. Przynosi to w pewnej mierze, zastępczej, bo nie na materiale analizy dzieł naszych czołowych romantyków, kolektywny artykuł IKKN-u *Historia polskiej postępowej myśli społecznej i filozoficznej, XIX w. (do r. 1864)*<sup>7</sup>.

„Rozwój twórczości Mickiewicza — pisze Żółkiewski — przebiega w zasadzie tak samo jak rozwój całej wielkiej polskiej literatury romantycznej. Trzeba jednak od razu podkreślić, że twórczość Mickiewicza stale wyprzedza etapy rozwojowe całego nurtu“ (s. 81). To zasadnicze i jak najbardziej prawdziwe stwierdzenie jest nieco szerokie w swych zbyt ogólnych uogólnieniach. W pierwszym etapie rozwoju postępowej literatury romantycznej nie doceniają i nie określają one pozycji ideowych Seweryna Goszczyńskiego jako autora *Zamku kaniowskiego* i liryk humańskich. W trzecim okresie nie wytrzymują znów krytyki z uwagi na narastanie po r. 1840 typowych sformułowań rewolucyjno-demokratycznych u najbardziej postępowych pisarzy krajowych

<sup>7</sup> *Historia polskiej postępowej myśli społecznej i filozoficznej XIX w. (do r. 1864)*. *Myśl Filozoficzna*, 1952, nr 1 (3), s. 91 i n.

i emigracyjnych (Dembowski, Berwiński, Słowacki nie bez „drogi przez mękę” oraz przełomu 1846 r.), wówczas, gdy Adam Mickiewicz nie rychło jeszcze, bo dopiero w okresie organizowania legionu we Włoszech oraz redagowania *Trybuny Ludów*, otrząśnie się z zabłąkań mistycznych i wpływów Towiańskiego i dojrzeje jako rewolucyjny demokratą-internacjonalistą.

W książce Żółkiewskiego nie dość przekonująco wyjaśniono sprawę regresu Mickiewicza ku pozycjom mistycyzmu, towianizmu w latach czterdziestych, to jest wówczas, gdy myśl rewolucyjno-demokratyczna w kraju, oddziałując silnie i nie przypadkowo na polską emigrację, zaczyna formować się i wcielać w szereg ogniw organizacyjnych potępiających definitywnie ideologię rewolucji szlacheckiej i program organicznikowski oraz przeciwstawiających się koncepcjom burżuazyjnym demokratów. W ramach wyraźnego i masowego narastania form organizacyjnych rewolucji demokratycznej w kraju (Ściegienny, Dembowski, Stefański), o których to formach wielka emigracja francuska poinformowana była doskonale i w szczegółach, Mickiewicz nie nadaża za nurtem najbardziej w tym okresie postępowej ideologii, zbliżającej się nieraz ku materialistycznym pozycjom. Dlaczego jego wyzwolenie się ze sprzeczności mesjanizmu i mistycyzmu następuje dopiero w przededniu *Wiosny Ludów*, dlaczego w ogólnych ramach periodyzacji romantyzmu polskiego następuje spóźnione u niego dojrzewanie do nowych pozycji, gdy przedtem periodyzującą tę wyprzedzała jego twórczość — tego Żółkiewski nie rozwiązuje w pełni i przekonująco. Bo ani momenty szczególnie trudnego osobistego życia poety, ani momenty „psychicznych oporów” czy szczególnie trudnej sytuacji historycznej, nie wyjaśniają nam dostatecznie faktu mistycznego ugrząźnięcia poety i jego stosunków z Towiańskim. Właśnie wówczas, gdy nie tylko mała, zawistna, szubrawa i paszkwilancka krytyka szarpała wielką sławę Mickiewicza, lecz i krytyka słuszna, prawdziwa, upominająca, przeprowadzona bezpośrednio i pośrednio na łamach prasy krajowej, z którą — jak wiemy — stykał się poeta z całą pewnością. Właśnie wówczas, gdy dojrzała droga rewolucyjnych demokratów, a ich cele, niedwuznacznie sformułowane, ukazywały jedyną perspektywę wyjścia, najbliższą już Mickiewiczowi. Mickiewicz, tak jak Słowacki z tych lat, pozostawał w ścisłych kontaktach z ludźmi z kraju, szczególnie z Wielkopolski, w której fala rewolucyjno-demokratycznych ruchów najsilniej wezbrała, znał ich programy, polemiki, plany oraz konspiracje. Nie jest jednak rzeczą przypadku, dlaczego drogą tą o wiele wcześniej poszli krajowi działacze rewolucyjni niż emigracyjni poeci: Mickiewicz i Słowacki.

Ten okres załamania się Mickiewicza, najbardziej zresztą zafałszowany przez burżuazyjnych historyków literatury i całkowicie nieraz nietknięty w badaniach materiałowych, należałoby zinterpretować o wiele szerzej i mocniej, w oparciu o szereg pomocniczych prac wstępnych. Tak np. (marginesowa to zresztą uwaga) trzeba ukazać niezbadany dotąd nurt utopijnego socjalizmu krajowego z r. 1843, który atakując gwałtownie mesjanizm i towianizm Mickiewicza oraz jego prelekcje paryskie, w swych elementach pełnego sprzeczności programu posiada wiele sformułowań postępowych i wstecznych, odpowiadających właśnie ówczesnym poglądom głoszonym przez Mickiewicza.

Jedną z podstawowych i konstruktywnych tez Żółkiewskiego, przeprowadzonych nie tylko na przykładzie twórczości Mickiewicza, ale na szeregu



innych reprezentatywnych autorów z okresu romantyzmu, jest teza, że walka i droga do realizmu to zasadnicza linia artystycznego rozwoju literatury romantycznej. Niewątpliwym sukcesem pionierskich wyników badawczych Żółkiewskiego nad zagadnieniem realizmu Mickiewicza, szczególnie w pierwszej części książki, jest nie tylko fakt prawidłowej interpretacji realizmu w twórczości poety i romantyków tego okresu, ale i koncepcja prowadząca poprzez szczegółowe analizy do takich stwierdzeń i uogólnień, które tłumaczą dlaczego, w jakim stopniu i przez co ewolucja ideowo-artystyczna utworów Mickiewicza, mimo „drogi przez mękę“, świadczy o stałym wzroście i doskonaleniu realistycznych osiągnięć poety.

„Droga Mickiewicza do realizmu — konkluduje Żółkiewski — jest drogą jego dojrzewania ideowego.

Realizm jego sztuki tamowała przezwyńczana na drodze do wiosny ludów ograniczoność szlachecka. Ona wiązała w charakterystyczne sprzeczności plebejski rewolucjonizm poety z tendencjami religijnymi i idealizmem filozoficznym, mieszała w jego sztuce przesady ludowe z prawdami ludowymi.

Lecz droga twórcza poety wiodła zdecydowanie ku coraz doskonalszym realistycznym osiągnięciom. Toteż poezja jego mówi prawdę o konfliktach ówczesnych, o losie przodujących ludzi tego czasu, o rzeczywistej drodze polskiego narodu burżuazyjnego w warunkach niewoli, walki wyzwolenczej, współdziałania z ruchami emancypacyjnymi Europy“ (s. 240).

Na tych etapach drogi i walki o realizm *Pan Tadeusz* jest jego szczytowym osiągnięciem: „*Pan Tadeusz* jest sumą doświadczeń Mickiewiczowskiego realizmu i jego nową, jakościowo odmienną postacią“ (s. 160). Stwierdzenie niezwykle słuszne i nowatorskie dokumentuje w pracy Żółkiewskiego ten etap walki Mickiewicza o realizm, który — zrodzony „na fali rewolucyjnego szturmowania ideologii burżuazyjno-demokratycznej“ — dojrzał do pełni triumfu realizmu, do zupełnego przezwyńczania poetyki romantycznej, nie będąc jednocześnie realizmem krytycznym („aczkolwiek, jak wszelki realizm, zawiera elementy krytyki“).

Fakt wyjątkowości i odrębności realistycznych osiągnięć poety w *Panu Tadeuszu* dostrzegali już współcześni Mickiewiczowi ideolodzy, choć nie zawsze wyciągali z tych spostrzeżeń słuszne wnioski i prawidłowe uogólnienia. W nieznanym dotąd uwagach Henryka Kamińskiego nad *Panem Tadeuszem* ten najkonsekwentniejszy ideolog światopoglądu burżuazyjno-demokratycznego, zajmując się teorią realistycznej powieści polskiej, stwierdzał z jednej strony, że poemat ten odchodzi od konwencji poetyki romantycznej, tzw. „realizmu romantycznego“ (co zresztą oceniał ujemnie dla jego osiągnięć ideowo-artystycznych), z drugiej zaś strony dostrzegał w nim elementy innego realizmu. „Mickiewicz — pisze Henryk Kamiński — wprawdzie usiłował w *Panu Tadeuszu* schodzić ze swoich stref górnych, malować ziemską prawdę polityczną [podkr. B. Z.], ale ... któż nie dojrzy, że on nie jest stworzony do takiej potocznej roboty, że wieszcz zawsze bierze górę, badacz obyczajów zaledwie może się przy nim odezwać“<sup>8</sup>. Abstrahując od fałszywej i błędnej koncepcji tej oceny uwarunkowanej założeniami poetyki Kamińskiego, która

<sup>8</sup> Cytuję z nie wydanej powieści H. Kamińskiego, *Pan Józef Bojalski dziedzić dóbr Osin z przyległościami*. (Poznań 1854). Powieść ukaże się wkrótce nakładem PIW.

zaprzecza *Panu Tadeuszowi* wartości pełni realizmu, widząc w nim ścieranie się dwóch różnych i wzajemnie wykluczających metod ideowo-artystycznych — trafne i uderzające jest w niej podkreślenie istnienia zróżnicowanej typologii realizmu w twórczości Mickiewicza oraz innych pisarzy z okresu romantyzmu.

Sprawie dochodzenia Mickiewicza i innych reprezentatywnych autorów do pełni realizmu, jako drogi ich ideowego dojrzewania, poświęca Żółkiewski najwięcej wysiłku badawczego. Choć w elementach charakterystyki specyfik realizmu okresu romantycznego oraz ich linii artystycznego rozwoju i dojrzewania stwierdzenia Żółkiewskiego są pionierskie, rewelacyjne i przekonujące, zagadnienie to nie zostało całkowicie i konsekwentnie dopracowane. Brak tu bowiem syntetycznych uogólnień i definicji, które by deklarowały i precyzowały jednocześnie różnice oraz specyfiki reprezentatywnych stopni realizmu w jego typologicznym zróżnicowaniu, wartościowaniu i rozwoju, przy jednoczesnym rozpatrywaniu tego zagadnienia na szerokiej płaszczyźnie porównawczej utworów literackich i poetyk obcych. Częściowo próbuje to zrobić po raz pierwszy Kazimierz Wyka w cennym koncepcyjnie studium *O realizmie romantycznym*<sup>9</sup>.

Słuszne stwierdzenie Żółkiewskiego, że droga dochodzenia do realizmu jest jednoczesną drogą dojrzewania ideowego Mickiewicza oraz postępowych autorów z okresu romantyzmu, pozostaje w sprzeczności z niewyjaśnionym przez niego sądem, w czym i o ile rewolucyjno-demokratyczny światopogląd przerastał programy konsekwentnie burżuazyjno-demokratyczne. Dokładne sprecyzowanie elementów tych dwóch programów jest wiążące i obowiązujące dla zsynchronizowanego z nimi wartościowania i odmierzania reprezentatywnych stopni realizmu w jego typologicznym rozróżnieniu, a więc dla słusznej oceny dochodzenia pisarzy romantycznych do realizmu. Zagadnienie niezwykle trudne, złożone i skomplikowane na skutek jego wewnętrznych sprzeczności, nie znalazło ostatecznych rozwiązań w studium Żółkiewskiego. Najbardziej konsekwentny i reprezentatywny dla tego okresu rewolucyjny demokratą, Edward Dembowski, w swej szczytowej dojrzałości ideowej pisze utwory literackie (np. w *Dzienniku Domowym* z r. 1844), które nie przewyciężają bynajmniej konwencji poetyki realizmu romantycznego. W podobnej „sprzeczności“ pozostają niejednokrotnie jego wypowiedzi teoretyczno-literackie z r. 1845 na temat realizmu<sup>10</sup>. Nie jedyny to zresztą i nie odosobniony przykład! Nie ma także słuszności Żółkiewski, gdy w sprawie estetyki Dembowskiego, powołując się na jego *Piśmiennictwo polskie w zarysie*, dochodzi do takich uogólnień: „W końcowym okresie swej twórczości formułuje zasady właściwe już estetyce realizmu, zasady sztuki walczącej i wolnej nawet od tych ograniczeń, które niósł ze sobą i burżuazyjny krytycyzm, sztuki odzwierciedlającej świat z perspektywy interesów mas ludowych“ (s. 186). Nazwanie zasad estetycznych Dembowskiego zasadami realistycznymi (a więc chodzi o jakiś pełny, wielki realizm „sztuki odzwierciedlającej świat z perspektywy interesów mas ludowych“, czy taki jednak, o jakim mówi definicja Engelsa z listu do Margaret Harkness?) jest niedowładem wynikającym zapewne ze zbyt skrótowych i schematycznych uproszczeń w definicjach i uogólnieniach. Nieporozumieniem

<sup>9</sup> K. Wyka, *O realizmie romantycznym*. Pamiętnik Literacki, XLIII, 1952, z. 3—4.

<sup>10</sup> Por. E. Dembowski, *Piśmiennictwo polskie w zarysie*. Poznań 1845.

spowodowanym także brakiem typologicznego ujęcia i wartościowania „realizmów“. Potwierdzają je dziesiątki cytatów, właśnie z powyższego *Piśmiennictwa polskiego w zarysie*. Rewolucyjno-demokratyczna estetyka Dembowskiego nie doszła do takich sformułowań realizmu, na jakie zdobył się Bieliński już w swej wczesnej działalności krytycznoliterackiej (*Литературные мечтания*), twierdząc, „że ludowość w literaturze sprowadza się w samej rzeczy do wiernego odtworzenia rzeczywistości“<sup>11</sup>.

Książka Żółkiewskiego posiada sumienną dokumentację źródłową w postaci przypisów będących zarazem literaturą przedmiotu, ciekawie dobrany materiał ilustracyjny złożony z mało znanych rycin oraz indeks nazwisk. Przypisy świadczą o wielkiej skrupulatności i rzetelności autora. Kwestia uczciwej dokumentacji źródłowej jest ważna i zasługuje na podkreślenie, ponieważ w ostatnich latach w pracach naukowych, które właśnie dla badaczy polskiego romantyzmu są niezwykle cenną pomocą, stosuje się zwykle „system bezprzypisowy“, ograniczając się do niechlujnego często i ogólnikowego podania bibliografii. Mam tu na uwadze niektóre studia zamieszczone w cennym dla polonisty wydawnictwie zbiorowym *Wiosna Ludów*. Taka praktyka, niezwykle niefrasobliwa<sup>12</sup>, stwarza szereg poważnych trudności dla badaczy korzystających z materiału już przeoranego. Groteskowe pomyłki w zniekształconych cytacjach, pozbawionych z reguły odsyłaczy, nierzetelne referowanie poglądów cudzych (oczywiście bez powołania się na nie) nie tylko odbiega od przyjętych kanonów, ale uniemożliwia prawidłowe korzystanie z osiągnięć już opublikowanych. Wydaje się, że sprawa nie warta dyskusji, a jednak objaw to zatrważający. Przypisy Żółkiewskiego są cenne w sensie polemicznym, postulatywnym i bibliograficznym. Dla badacza romantyzmu gromadzą podstawową, najnowszą bibliografię polskich i radzieckich prac dotyczących całokształtu zjawisk omawianego okresu. Szkoda jednak, że przypisy te zostały zgromadzone po tekście całej rozprawy zamiast pod odpowiednim fragmentem tekstu powołującym odnośny odsyłacz. Utrudnia to ogromnie praktyczne i szybkie ich wykorzystywanie w czasie lektury książki.

Szytych Holewińskiego przedstawiający Mickiewicza w wieku młodzieńczym nie jest odpowiednią ilustracją dla książki Żółkiewskiego. Ikonografia mickiewiczowska dysponuje przecież o wiele lepszymi, oryginalnymi rysunkami Walentego Wańkowicza z Biblioteki Krasieńskich (oryginał spłonął w Warszawie, 1944) oraz Muzeum Narodowego w Krakowie, zamieszczonymi w pięknych reprodukcjach, w 1 i 5 tomie dzieł wydania Narodowego (Warszawa 1948, 1950). Szytych Józefa Holewińskiego to nieudolna kopia jednego z dwu wariantów rysunków Wańkowicza. Karykatury polityczne H. Daumiera i scena walk ulicznych w Paryżu 1848 r. nie mogą zrekompensować najdotkliwszych luk tej części pracy Żółkiewskiego.

\*

<sup>11</sup> Cytuję za L. Przemskim, Edward Dembowski. Warszawa 1953, s. 127.

<sup>12</sup> Np. w pracy H. Pomorskiej, Stanisław Worcell. Warszawa 1951. W stulecie Wiosny Ludów. T. 4. Albo w pracy Gryzeldy Missalowej, Francuski socjalizm utopijny i jego wpływ na polską myśl rewolucyjną w latach 1830—1848. Warszawa 1951. W stulecie Wiosny Ludów. T. 3.

*Spór o Mickiewicza* jest rozprawą o konsekwentnie przemyślanej budowie koncepcyjnej, nie rozpracowanej jednak we wszystkich partiach. O ile twórczość Mickiewicza i jego epoki do czasów powstania *Pana Tadeusza* jest najlepiej zarysowana i posiada cały szereg analiz szczegółowych oraz niezwykle odkrywczych interpretacji i uogólnień, o tyle dalszy jej etap, w drugiej części książki, potraktowany jest nierównomiernie i szkicowo, choć koncepcyjnie cała praca dokumentuje to stwierdzenie, które Żółkiewski zrekapitulował w ostatnim rozdziale, pisząc między innymi: „Twórczość Mickiewicza była ściśle związana z walką narodu o wyzwolenie i przeobrażenie społeczne. Dzieła jego służyły propagandzie rewolucyjnej. Działo się tak przede wszystkim dlatego, że konflikty rozwiązywane przez poetę przy pomocy środków literackich odtwarzały rzeczywiste, podstawowe konflikty ówczesnego życia polskiego, obrazowały rozwój postępu w Polsce, formowanie się polskiego narodu burżuazyjnego i jego świadomości. Mickiewicz rozwiązywał te problemy zgodnie z historycznymi dążeniami wyzwalających się młodych, twórczych sił narodu — jego mas ludowych“<sup>18</sup>.

Druga część pracy — przeciwstawiającej w swych zasadniczych założeniach burżuazyjnemu literaturoznawstwu koncepcję nowej, słusznej periodyzacji zaprzeczającej dawnym poglądom, traktującym romantyzm jako monolit — w wielkim bogactwie zarysowanych problemów ukazuje między innymi po raz pierwszy przodującą rolę myśli krajowej z lat czterdziestych, która w tym okresie ideowo i politycznie dominowała nad myślą emigracyjną. Rozdziały IV i VII, pozornie o charakterze dygresyjnym, dają szeroki, choć z konieczności szkicowy, obraz literatury krajowej oraz drogi rozwojowej reprezentatywnych twórców emigracyjnych (niestety, wypadł Norwid z tego zarysu), obraz osadzony w rzeczywistości faktów historycznych. Ta pozorna dygresyjność, nie tylko w wymienionych tu partiach, ma olbrzymie znaczenie tak dla przyszłych badaczy literatury romantycznej zajmujących się innymi autorami czy zagadnieniami jak dla pełnego zrozumienia typowości procesów rozwoju romantyzmu polskiego, którą Mickiewicz realizował najszybciej.

Niewłaściwym wydaje się jednak fakt, że Żółkiewski rozwój realistycznej powieści krajowej (Kraszewski, a szczególnie Korzeniowski, s. 116—118) wiąże już z drugim etapem postępowej literatury romantycznej, choć prawidłowo określa literacką specyfikę tego okresu z dominującym dramatem i formami publicystycznymi. W stosunkach krajowych dopiero po r. 1840 możemy mówić o typowym zjawisku kształtowania się realistycznej powieści, co potwierdza się w chronologii reprezentatywnych utworów oraz w natężeniu zainteresowań i polemik związanych z teorią i krytyką literacką, a zajmujących się tego rodzaju twórczością. Dlatego też w rozdziale VII pracy, mimo słusznego wysunięcia na czoło specyfiki najbardziej przodującej ideologii rewolucyjnych demokratów, autor zbyt mało poświęcił miejsca zagadnieniom realizmu powieści krajowej, szczególnie w tym sensie, że nie przedstawił dostatecznie ścierających się i zwalczających wzajemnie poetyk.

Rozdział IX, w konsekwencji przeprowadzonej przez Żółkiewskiego periodyzacji romantyzmu polskiego, potrąca w dalszym ciągu o zagadnienie literatury krajowej. Jest on jednak w stosunku do poprzednich zbyt szkicowy, choć

<sup>18</sup> S. Żółkiewski, *Spór o Mickiewicza*, s. 240.

zawiera także i to, co jest najlepszą i najmocniejszą stroną studium, mianowicie kapitalnie sformułowane syntetyczne uogólnienia specyfik poszczególnych okresów romantyzmu polskiego, przerastające niejednokrotnie partie analityczne tej pracy.

Reakcyjna koncepcja drogi „religijnego artysty od prometeizmu do „świętości“, artysty izolowanego od zasadniczych dążeń narodu i epoki, w której działał, została przez Żółkiewskiego całkowicie obalona słusznym udokumentowanym stwierdzeniem, że Mickiewicz wraz z czołowymi i postępowymi autorami okresu romantyzmu wyrażał to, o co naród w swych najlepszych dążeniach ludowych, patriotycznych i wolnościowych walczył i w co najgoręcej wierzył. Słuszne i odkrywczе uwagi poświęcone drodze twórczej Słowackiego i jego stosunkowi do Mickiewicza, drodze — Krasińskiego i szeregu innych autorów, dają konieczną historycznie pełnię zrozumienia Mickiewicza i jego epoki.

Nowatorskie i precyzyjne partie szczegółowych analiz interpretacyjnych studium Żółkiewskiego, prowadzące go do trafnych uogólnień teoretycznych, uczą, jak przy analizie dzieła literackiego zerwać z szablonem pseudomarksistowskich schematów. Przewycięzają one te trudności szczególnie w stosunku do utworów niełatwych do zinterpretowania (np. *Sonetów*, *Dziadów* cz. III, *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*, liryki lozańskiej), które dotychczas usiłowano rozwiązać ześlizgiwaniem się na tory formalistycznych analiz lub płycizn wulgarne go socjologizmu, ekonomizmu, czy subiektywnych, przypadkowych impresji zniekształcających i okaleczających koncepcję ideowo-artystyczną omawianego utworu. Sprawność metodologiczna podbudowana znajomością faktografii, świadcząca o głębokim przygotowaniu teoretycznym Żółkiewskiego, na przykładzie takich wnikliwych i samodzielnych koncepcji interpretacyjnych, jak np. próba analizy ideowych i literackich kontaktów Mickiewicza z dekabrystami czy interpretacja romantyzmu przedlistopadowego — jest osiągnięciem dojrzałej już fazy badań nad epoką Mickiewicza. Badania te wnoszą trwałe zręby zasadniczej koncepcji rozwoju romantyzmu i wytyczają słuszny kierunek dla rozwoju dalszych prac nad polskim romantyzmem i twórczością Mickiewicza. Dlatego studium Żółkiewskiego to już nie walka o metodę i nie tylko rozprawa z reakcyjnymi pomysłami burżuazyjnej mickiewiczologii.

Największą bez wątpienia zdobyczą i trwałą wartością tej książki, co już podkreślali niejednokrotnie jej recenzenci, jest próba periodyzacji całej literatury okresu romantyzmu polskiego, a szczególnie twórczości Mickiewicza (wraz z jego walką i drogą do realizmu), oraz próba syntezy romantyzmu krajowego. Zapowiedzią tych osiągnięć były cenne „szkice encyklopedyczne“ Żółkiewskiego: *O romantyzmie polskim* oraz *Romantyzm polski po roku 1840*, zamieszczone w *Życiu Literackim* (1951, nr 22 i 23). O ile szkice te posiadały przekonujące uogólnienia w typie raczej deklaratywnym, o tyle *Spór o Mickiewicza* potwierdza ich tezy na przykładzie analiz, a przede wszystkim poprzez szeroki wachlarz problematyki całej epoki romantyzmu polskiego oraz poprzedzających go zjawisk procesu historycznoliterackiego.

Pełny projekt syntezy epoki romantyzmu wraz z jej periodyzacją i koncepcją rozwoju Mickiewicza — bez względu na niektóre sporne i niedostatecz-

nie jeszcze dopracowane zagadnienia oraz pobieżność ujęcia okresu po roku 1840 — to przełomowa i zarazem twórcza funkcja tej głęboko przemyślanej i nowatorskiej książki.

Bohdan Zakrzewski

Stefan Żółkiewski, SPÓR O MICKIEWICZA. Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, s. 276, nrb. 4, ryc. 10. Wrocław 1952. *Studia Historycznoliterackie Instytutu Badań Literackich* pod red. Jana Kotta. T. 16.

## I

O książce *Spór o Mickiewicza* napisano już kilkanaście omówień krytycznych i recenzji. W naszych warunkach niedostatecznej krytyki publikacji historycznoliterackich odnotowuję to jako fakt nieobojętny. Pobieżny zaś chociażby wgląd w wypowiedzi o tej książce jasno oświetla przyczyny zainteresowania *Sporem o Mickiewicza*: wszyscy zabierający głos na jego temat zdawali sobie sprawę lub wyjaśniali to wprost, że książka Żółkiewskiego jest najwybitniejszym wydarzeniem w powojennych badaniach historycznoliterackich w Polsce. Jest nim z wielu względów, które wymagają, aby je sobie jasno uświadomić. Książka Żółkiewskiego jest świadectwem doniosłego kroku naprzód, jaki uczyniły marksistowskie badania nad dziejami literatury polskiej. Doniosłość problematyki i stopień jej dojrzałego rozwiązania polega na ogarnięciu przez marksistowską naukę o literaturze najbardziej wysuniętych pozycji badawczych.

Książka Żółkiewskiego — z jednej strony — jest pracą polemiczną w najlepszym tego słowa znaczeniu: stanowi frontalne uderzenie w najbardziej trudną pozycję burżuazyjnej literatury polonistycznej. Mimo ogromu prac syntetycznych, szczegółowych, przyczynkarskich mickiewiczologia polska — wbrew pozorom — nie legitymuje się najlepszymi osiągnięciami na tle tradycyjnej polonistyki. Sądę, że jest raczej przeciwnie. Jest ona raczej dziedziną burżuazyjnej nauki o literaturze najbardziej zakłamaną, wypelnioną po brzegi fałszami, kłamstwami, plotkami biograficznymi i „brązownictwem“. Można powiedzieć, że wszystkie schorzenia burżuazyjnej nauki o literaturze zeszyły się w sposób najbardziej jaskrawy w mickiewiczologii. Można na potwierdzenie tego faktu cytować setki, tysiące stron z monografii i prac mickiewiczowskich. Szczegółowa polemika z nimi miałaby dziś raczej pozory gromadzenia materiałów do *panopticum* mickiewiczologii niż postać naukowej krytyki. Polemika była jednak niezbędna, ale polemika o *generalia*, o podstawowe elementy sporu. Można było przejść do porządku nad dopatrywaniem się w obrazie kuszenia Czarnego Strzelca w *Dziadach* refleksów romansu kowieńskiego z p. Kowalską, nie można natomiast było przejść do porządku nad zagadnieniem pojmowania drogi twórczej Mickiewicza. Właśnie taki typ polemiki wybrał Żółkiewski. W tym sensie książka jego jest polemiczna. Wiedzie spór z najistotniejszymi składnikami burżuazyjnej, idealistycznej mickiewiczologii. W tej postaci jest to zresztą „spór o wszystko“: o metody